

Fundacja Estera – układ polityczno-handlowy?

7 kwietnia 2016

Czy to nie dziwne, że nie wiedząc czemu, nagle w jednej chwili, jakby przy jakiejś zмовie, niemal wszystkie media w Polsce wylansowały na „ekspertkę” od spraw Islamu i wojny w Syrii kobietę, która nigdy w Syrii nie była i nie posiada podstawowej teologicznej wiedzy dającej jej prawo do interpretowania nauk Koranu? To intrygujące... I pobudza do snucia różnych „teorii spiskowych”, szczególnie, że Miriam Shaded – bo o niej mowa – swoją „naukową” wiedzę zdobywa między innymi z takich gadzinówek jak: pseudokatolicki portal Fronda.pl, czy prosyjonistyczny portal Euroislam.pl (którego zarząd jest mocno powiązany z „Gazetą Wyborczą”, TVN i Fundacją Batorego finansowaną przez George’a Sorosa).

Co również ciekawe, p. Shaded jako źródło „wiedzy” o islamie poleca Harlequiny typu „Okrucieństwa w majestacie prawa” autorstwa Nonie Darwish. Trzeba odnotować, że ta amerykańska pisarka arabskiego pochodzenia jest założycielką organizacji „Arabs for Israel” – z Gwiazdą Dawida w logo – mającej na celu zjednoczenie Arabów w poparciu dla tworu syjonistycznego. Jakże wiarygodne źródło wiedzy, z jakże „teologicznie naukowej” książki, nieprawdaż?

Ale cóż się dziwić... Dzisiaj media nawet z gwiazdy porno robią kobietę sukcesu i wzór do naśladowania dla małych dziewczynek...

PREZESOWA I JEJ MISJA

Swoją karierę rozpoczęła od sprzeczności i hipokryzji. Z jednej strony pozuje na wyznawczynię chrześcijańskich wartości i obrończynię kobiet. Z drugiej, bierze udział w tak uprzedmiotowiających godność kobiety imprezach jak „Miss Exotica”.

Swój udział w konkursie – w którym świeciła gołą dupą – uzasadniała „koniecznością” dostania się do mediów, po to, by w przestrzeni publicznej rozpocząć “walkę” o godność kobiet, w tym szczególnie muzułmańskich! Hmmm... Poważnie? Cóż za poświęcenie... Analogicznie, równie dobrze mogłaby zrobić łoda prezesowi TVP, po to, aby dostać się do mediów, żeby móc później publicznie walczyć z prostytutką.

Kiedy wrzuciła do internetu swoje półnagie zdjęcia z podpisem: „nie chcę burki i nie chcę islamu”, jeden z komentatorów na „Facebooku” celnie podsumował jej “działalność” sugerując, żeby wrzuciła zdjęcie swoich warg sromowych z podpisem – nie chcę majtek!

Nie obchodzi mnie, czy ktoś chce nosić majtki, czy nie. Że tak powiem – to nie mój problem! Tym bardziej jednak, nikogo nie powinno obchodzić to, czy ja chcę nosić chustę, czy nie. Bo niby z jakiej racji ktoś ma mi zabraniać zasłaniania mojego ciała, uważając to za bardziej szkodliwe, niż świecenie golizną? Czy ten cały teatrzyk musi się zatem odbywać pod hasłami „obrony godności kobiet”?

POCZĄTKI

Zastanawiające jest to, że Fundacja wylansowana pod przykrywką „ratowania życia chrześcijanom” – po jednorazowym wybryku, nagle zajęła się walką z muzułmanami... Przeprowadzając małe śledztwo już dzisiaj wiem, że to właśnie walka z Islamem była najprawdopodobniej głównym celem tej Fundacji od samego początku jej istnienia.

“Pastor” werbujący chrześcijan w Damaszku, a prywatnie wujek Miriam Shaded (mąż siostry jej ojca) nazywa się Ibrahim Samara. Był on pastorem protestanckim w kościele w Damaszku, ale oficjalnym stanowiskiem Rady Anglikańskiej w Syrii został wykluczony z Kościoła, w którym nauczał i nie jest przez nich uznawany. W internecie dostępne jest nagranie z czasów początku konfliktu w Syrii, na którym to zachwala życie

chrześcijan mieszkających w muzułmańskim kraju i wolność religijną jaką się cieszą, żyjąc wśród nich.[1]

Ibrahim Samara ma zakaz opuszczania Syrii. Jego wszystkie dzieci mieszkają w Stanach Zjednoczonych, a jeden z synów nawiązał bliską współpracę z Fundacją Barnabas Found. Inicjatywa została hojnie wsparta przez brytyjskiego milionera żydowskiego pochodzenia Lorda G. Weidenfelda – zagorzałego syjonistę, uczestnika spotkań Grupy Bilderberg, blisko związanego z rodziną Rothschildów i przyjaciela H. Kissingera. Weidenfeld był także szefem gabinetu pierwszego prezydenta Izraela, Chaima Weizmanna. Człowiek z taką właśnie przeszłością jest głównym sponsorem Fundacji prowadzonej przez Miriam Shaded.

Lord G. Weidenfeld zmarł w styczniu 2016 r. Na swoje życzenie został pochowany na ziemiach okupowanych przez twór syjonistyczny. Na jego pogrzebie żydowski polityk Isaac Herzog wspominał go jako „zapalonego miłośnika syjonistycznego Izraela” i dodał, że od najmłodszych lat, kiedy Weidenfeld był prawą ręką prezydenta Weizmanna, „aż do ostatniego dnia promował on programy na rzecz państwa Izrael, nadania mu jego żydowskiego charakteru i działał dla jego bezpieczeństwa i obrony.”

Założyciel Fundacji Estera, Moner Shaded – ojciec Miriam – po przyjeździe do Polski w latach 1970., pisze list do Billa Brighta, szefa Campus Crusade for Christ (CCC) zapraszając go, aby rozpoczął swoją posługę w Polsce, przy jego pomocy. W odpowiedzi otwiera on oddział w Warszawie, na czele którego staje, pod polską nazwą „Ruch Nowego życia”. Jedzie również na przeszkolenie do USA, gdzie kończy „kurs teologiczny” i przez 23 lata pracują ze swoją żoną dla CCC. Ostatecznie zakłada bratni kościół o innej nazwie Kościół Dobrego Pasterza.[10] Moner Shaded opowiada również: „Na wzgórzu Golan, w Syrii mój dziadek poznał Chrystusa, jako Pana i Zbawiciela, dzięki służbie Alfreda Freeda wiernego misjonarza ze Stanów Zjednoczonych”. To pokazuje, jak cała rodzina od pokoleń jest

mocno związana z protestanckim misjonarstwem made in USA.

OSZUKANI CHRZEŚCIJANIE

Trzeba w tym momencie przytoczyć temat sprowadzonych przez Fundację Estera chrześcijan z Syrii. Jak się okazało znaczna ich część na drugi dzień wróciła do Syrii, składając zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez wspomnianą fundację. Polegało ono na jawnym oszustwie tych ludzi. W Damaszku zaproponowano im wyjazd do Polski na „darmowe wakacje” w najlepszych warunkach. Miał on się rzekomo odbyć na zaproszenie i koszt zaprzyjaźnionych kościołów i Fundacji Estera. Według składanych obietnic, Syryjczycy mieli odpocząć od wojny i o nic się nie martwić. Wizę Schengen dostali na 3 miesiące.

Według relacji świadków już w Libanie okazało się, że Moner Shaded, który przyjechał ich odebrać, w polskim konsulacie bawiąc się w tłumacza oświadczył, że pochodzą oni z jakiegoś obozu dla uchodźców, co oczywiście było nieprawdą.

Po pierwszym i jedynym dniu pobytu w 5-gwiazdkowym hotelu w Warszawie, odebrano im paszporty, zapakowano ich do autokaru i wywieziono na komisariat, gdzie mieli złożyć swoje odciski palców. Kiedy zdezorientowani Syryjczycy dopytywali w jakim celu – bo przecież nie są uchodźcami – Shaded stwierdził, że to dla ubezpieczenia zdrowotnego (od kiedy to do ubezpieczenia potrzebny jest odcisk palca?). Okazało się również, że w grupie około 160 osób znajdowało się tylko 10 dzieci od 2 do 13 lat.

Wyszło więc tutaj jedno z wielu publicznych kłamstw Miriam Shaded. Twierdziła ona bowiem, że robi to dla pokrzywdzonych dzieci z Syrii – według jej relacji, w sprowadzonej grupie było ich ok. 60%. Warto też zaznaczyć, że Damaszek – z którego sprowadziła Syryjczyków – był w tamtym okresie jednym z najbezpieczniejszych miejsc w Syrii. Reasumując, mamy do czynienia z ewidentnym oszustwem i wprowadzeniem ludzi w błąd.

Zrobiono z nich uchodźców, którymi nie byli i nie chcieli być. Czyżby stały za tym polityczne rozgrywki i finansowe korzyści (?).

Koniecznym jest też odnotować, że syryjskie rodziny – które odważyły się zaprotestować w Polsce przeciwko spiskowi Fundacji Estera, w który zostały wciągnięte – dostawały pogróżki i obraźliwe wiadomości. Sprawą gróźb karalnych i zniesławienia pod adresem pokrzywdzonych i oszukanych Syryjczyków zajęła się polska prokuratura i Helsińska Fundacja Praw Człowieka.[1][2]

PODEJRZANE POWIĄZANIA

Żeby lepiej zrozumieć sens i cel działania Fundacji Estera, wróćmy do organizacji Campus crusade for Christ, z ramienia której działa Moner Shaded w Polsce.

CCC zostało założone w 1951 r. w Los Angeles przez wspomnianego Billa Bright (patrz wyżej). Bright założył Campus crusade for Christ z inicjatywy i przy wsparciu Billy Grahama, od którego dostał 1 mln USD na rozpoczęcie działalności.[9] Graham jest najbardziej znanym ewangelistą w USA i celebrytą. Mówi się o nim „pastor prezydentów”. Był doradcą od Eisenhowera po Busha; przyjaźnił się również z Obamą i popierał wszystkie interwencje zbrojne USA – od Wietnamu po Irak – zagrzewając Biały Dom do wojen.

Niektóre źródła podają[2][3], że jego misja została hojnie wsparta przez członków satanistycznej rodziny Rockefellerów jak i żydowskiego finansistę Bernarda Barucha. To by tłumaczyło, dlaczego protestanczy prezbiterianie zalecają lichwę jako „wyraz umiejętnego bogacenia się”.

Campus Crusade for Christ to imperium wspierane przez rząd Stanów Zjednoczonych, datkiem wysokości prawie 500 mln USD rocznie! Jest stowarzyszone z Military Ministry, mającym swoje oddziały w głównych bazach wojskowych USA. Deklarowany cel tych grup, to: „Wygrywać, budować i wysyłać w mocy Ducha

Świętego, oraz ustanawiać ruchy duchowego rozwoju w społeczności wojskowej na całym świecie”.[4]

MM szerzy w amerykańskim wojsku protestancki fanatyzm. Pastorzy zajmują się praniem mózgów żołnierzom. Powołując się na wyrwane z kontekstu wersety protestanckiej Biblii, sankcjonują mordowanie muzułmanów i napadanie na suwerenne kraje, nazywając przy tym amerykańskich żołnierzy „opłacanymi przez rząd misjonarzami Chrystusa”. Ujawniono nawet, że prywatny kontrahent dostarczał ministerstwu obrony USA lunety celownicze z wygrawerowanymi wersetami biblijnymi.[4]

Podobną retorykę mogli usłyszeć świadkowie niedawno zorganizowanego przez protestantów w Polsce „Marszu poparcia dla Izraela”. Według ich relacji, uczestnicy manifestacji twierdzili, że twór syjonistyczny może mordować Palestyńczyków, bo to muzułmanie. Pomijając kwestie radykalizmu i mordowania tylko ze względu na inne wyznanie, to zapomnieli chyba o tym, że Palestyńczycy to również chrześcijanie.

Dyrektor Generalny Military Ministry gen. Bob Dees stwierdził, że „trzeba przedsięwziąć środki przekształcenia narodu poprzez wojsko, które z kolei może oferować najskuteczniejszy sposób wpływania na duchową nadbudowę”.[4]

Jest to odzwierciedleniem, wykorzystywania retoryki religijnej, która jest jednym z ważniejszych elementów tajnego planu wojennego Pentagonu, opracowanego w departamencie obrony Rumsfelda za administracji Bush-Cheney. Przeciwwstawiono fanatyczny protestancki „mesjanizm” – fanatycznemu wahabickiemu „dżihadyzmowi” zwalczając radykalizm (który sami stworzyli!) radykalizmem (który również stworzyli!).

Niektóre źródła podają, że Campus Crusade for Christ była jedyną organizacją tzw. chrześcijańską, która poparła zbombardowanie Iraku. Kościoły chrześcijańskie zdecydowanie potępiły tę agresję.

Z inicjatywy CCC w 2009 r. w Izraelu zostaje założona organizacja One for Israel, która ma na celu ewangelizowanie Arabów i Żydów w jęz. hebrajskim i zjednoczenie ich we wspólnej religii syjonizmu protestanckiego. Ich motto to: „Bo najlepszym sposobem żeby błogosławić Izrael jest zrobić to z Jeshua” i „Kochamy Izrael – ze względu na Jezusa”. W swojej działalności zajmują się również pomocą humanitarną dla tych, którzy przeżyli holokaust.[5]

CCC zajmuje się także „pozyskiwaniem” ludzi – szczególnie nauczycieli akademickich, studentów, biznesmenów, sportowców, wojskowych i innych osób życia publicznego. Przypomina to praktyki masońskie, związane z przyjmowaniem do zakonu wolnomularskiego ludzi tych najbardziej potrzebnych, na wyższych stanowiskach, mogących dać coś w zamian (w internecie można znaleźć wiele informacji na temat przynależności do masonerii Billa Grahama; niektóre źródła[6] dodają, że miał on być również członkiem osławionego satanistycznego klubu Bohemian Grove, w którym odbywały się słynne pedofilskie i gejowskie orgie, a do którego należała większość prezydentów USA, których był on duchowym doradcą).

SYJONISTYCZNY PROTESTANTYZM

Artykuł Michała Mazura[7] również rzuca pewne światło na Fundację Estera i jej cele. Autor opisuje – powołując się na między innymi artykuł z Centre for Research on Globalisation[8] – jak miliony ewangelickich chrześcijan chcą wywołać III wojnę światową, aby przyspieszyć ponowne przyjście Jezusa – doktryna ta ma załączek w protestantyzmie amerykańskim i nazywa się dyspencjonalizm.

Czym to jest? Mazur wyjaśnia. Wyznawcy dyspencjonalizmu, wierzą że:

– Jezus nie przyjdzie ponownie, dopóki Izrael nie zniszczy wszystkich ludów na Bliskim Wschodzie, które uważa za wrogie (...),

- chcą przedstawić CAŁY islam jako zło wcielone – wydając książki, pamflety, prowadząc kampanię w mediach (...),
- doktrynę promują znani pastorzy tacy jak Jerry Falwell, Pat Robertson, Billy Graham, do tego autorzy sprzedający swoje książki w kilku dziesięcio-milionowych nakładach, jak np. Kim Riddlebarger,
- związki z tą doktryną mają prominentni politycy, tacy jak John McCain, Joseph Lieberman, John Cronyn, Roy Blunt, Tom DeLay, Newt Gingrich (...),
- istnieją nawet organizacje jak np. Christians United for Israel (zrzeszające głównie protestantów), które politycznie i finansowo wspierają osadnictwo żydowskie na terenach siłą wydartych Palestyńczykom.

Warto też dodać, że Campus Crusade for Christ jest jedną z najbardziej propagujących dyspensacjonalizm organizacji, a słuchając wykładów z Kościoła Dobrego Pasterza, jak i rozmawiając mailowo z pastorem tegoż kościoła, wyłania się obraz syjonistycznego protestantyzmu, który wierzy, że twór syjonistyczny ma prawo do istnienia na ziemiach okupowanych i do obrony swoich (sic!) granic. A mimo że żydzi odstąpili od Boga i odrzucili Jezusa, to powrócą do niego. Zanim jednak to się stanie muszą wrócić na ziemię okupowanej Palestyny i odbudować tam swoją świątynię. Wówczas po ponownym przyjściu Jezusa, będą pełnili przewodnią rolę na świecie jako „naród wybrany” z „Mesjaszem”, który stanie na czele „Wielkiego nawróconego (na protestancki syjonizm) Izraela”.

Czy Fundacja Estera jest koniem trojańskim globalistów? Wszystko na to wskazuje. Prawdopodobnie za jej pomocą jest w Polsce prowadzona polityczna gra na rzecz lobbowania syjonistycznego planu, który ma na celu skłócenie całego świata z muzułmanami. Chodzi o demonizowanie całego Islamu, wywołanie kolejnych wojen i zbudowanie na tej nienawiści poparcia dla tworu syjonistycznego w celu odbudowania w

Jerozolimie świątyni żydowskiej, na wzgórzu którego stoi dziś meczet Al-Aksa. Wszystko po to, żeby przyspieszyć ponowne przyjście „Mesjasza”.

Z tych wszystkich informacji wyłania się ogromna hipokryzja Fundacji Estera. Biorąc pod uwagę jak protestancki fanatyzm ma wielki wpływ na wojsko amerykańskie i działania NATO – które jak wiadomo są największym terrorystą świata, i to na skalę globalną – Fundacja zamiast walczyć z urojoną islamizacją, powinna zająć się sprzątanym syfu na własnym podwórku.

Tak więc, Drodzy Państwo! Oceńcie to sami... Ale najprawdopodobniej pod przykrywką ratowania chrześcijan na Bliskim Wschodzie, jesteście perfidnie pchani w łapy żydowskiego „Mesjasza”, który z pewnością narodzi się w Izraelu, ale z pewnością nie będzie to Jezus.

Autorstwo: Sandrella Malazi

Tłumaczenie: Michał KK

Źródło: Wolna-Polska.pl

PRZYPISY

[1]

<http://www.cbn.com/cbnnews/world/2011/august/muslim-syria-full-of-christianhistory/>

[2]

<http://www.bibliotecapleyades.net/bloodlines/rockefeller.htm>

[3]

<https://bereadyforthe lord.wordpress.com/2016/01/01/the-rockefellers/>

[4]

<http://www.veteranstopday.com/2012/10/22/billy-graham-vote-to-support-israel/>

[5] <http://www.deism.com/billygraham.htm>

[6]

<http://multibook.pl/pl/p/William-Engdahl-Nieswieta-wojna.-Grzech-pierworodnyAmeryki/6129>

[7] <https://oneforisrael.org/about-one-for-israel>

[8] <http://app.kehilanews.com/one-for-israel>

[9] <https://oneforisrael.org/>

[10] <http://www.theforbiddenknowledge.com>